Łódź, 24|XI 1905 r.

Rok VIII.

№ 261.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Piątek, dnia 24 (11) listopada 1905 roku

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minkej w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k.—
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln.	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

Kalendarzyk tygodniowy:

Piąt. Św. Jana od Krzyża
Sob. Św. Katarzyny P.
Niedz. Św. Piotra M.
Pon. Św. Wirgiliusza.
Wt. Św Mansweta B.
Śr. Św. Saturnina M.
Czw. Św. Andrzeja Ap.

Wschód sł. godz. 7 m. 39
Zachód sł. godz. 3 m. 54
Dług. dnia godz. 8 m. 15.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Niemcy, Rosyanie i Polacy.

—s—

Sprawa udziału Niemiec w komunikacie urzędowym, zawieszającym swobody konstytucyjne w Królestwie Polskiem, w dalszym ciągu stanowi przedmiot ożywionych komentarzy w prasie zagranicznej, a w szczególności w organach niemieckiej opinii publicznej. Znana ze swych sympatyi do polaków „Kölnische Volks Zeitung“ poświęca tej sprawie artykuł p. t. «Niemcy, rosyanie i polacy», który przytaczamy w przekładzie.

„I zaprzeczenia mają swoje losy. Jak z góry przewidzieć było można, ani polacy, ani angielscy publicyści nie dali się przekonać półurzędowym zaprzeczeniom, jakoby rząd niemiecki wpływał na petersburskie koła decydujące, lecz ponawiają swoje oskarżenia. Natomiast zgłaszają się do słowa wszechniemcy i nie tają swego oburzenia, że wogóle ogłoszono tego rodzaju zaprzeczenie. Główny ich organ «Deutsche Zeitung» dmie gwałtownie w surmę bojową i oświadcza, że wobec ruchu polskiego w Rosyi już poprzednio przemawiała za energiczną interwencyą rządu niemieckiego. Z dowodu zaprzeczenia, ogłoszonego obecnie przez rząd niemiecki, wzmiankowany organ charakterystyczny nie posiada się z wściekłości i pisze:

„Rozwój polityczny od dnia w Björke przekonywa nas coraz bardziej, że wartość owej wymiany zdań spoczywa wyłącznie na polu uczuciowem i że liczyć nie można na praktyczne jej skutki polityczne. Już prasa angielska ogłosiła z tryumfem otrzymaną jakoby z Petersburga wiadomość o rozbiciu się próby zbliżenia się Niemiec do Rosyi. Gdy zaś ze strony niemieckiej zaprzeczono, jakoby wogóle istniała taka próba, biuro R e u t e r a podało przed kilku dniami wiadomość, że wytworzono już warunki dla rosyjsko-angielskiego porozumienia, dla umowy środkowo-azyatyckiej, na wzór angielsko francuskiego traktatu kolonialnego. Zdaje się to dowodzić, że pod względem praktyczno politycznym faktycznie żelazo przyjaźni rosyjsko-niemieckiej pozostało tak samo zimne, jak przedtem. Teraz otrzymujemy także zapewnienie, że nietylko w Björke, ale wogóle od całego szeregu lat polskie niebezpieczeństwo nie stanowiło przedmiotu wymiany zdań pomiędzy Rosyą a Niemcami. Właściwie zadziwić to powinno niemieckiego obserwatora. Jeśli bowiem po wojnie rosyjsko japońskiej, po traktacie angielsko-japońskim, po polskim rozruchu rewolucyjnym (?!) nie nastąpiła pomiędzy Niemcami i Rosyą polityka wzajemnej obrony, to pytać się należy, czy wogóle poza państwem marzeń i uroczystości, pensyi urzędniczych i całkiem bezpotrzebnego zużycia papieru, istnieje jeszcze coś, co zasługuje na nazwę p o l i t y k i.

Do skarg tych charakterystycznego organu „Kölnische Volks Zeitung“ dodaje następujące uwagi:

Właśnie teraz zarzucają nam ponownie rozmaite dzienniki, że zwalczamy antipolską politykę rządu. Cóż jednak powiedzą te dzienniki na podstawę daleko im bliższej «Deutsche Ztg.», która z tego powodu występuje daleko gwałtowniej przeciwko rządowi, a nawet miesza z błotem całą zagraniczną politykę rządu? Wszechniemiecki organ dał się do tego stopnia unieść wściekłości z powodu wzmiankowanego zaprzeczenia, że całkiem zamknął oczy na jego konieczność. Gdyby się bowiem przypuściło, że rząd rosyjski prowadzi politykę, wskazywaną mu z Berlina, to przecież zgodzić się on pod żadnym warunkiem nie mógł, aby to zostało stwierdzone przed całym światem, bo w takim razie rząd ten utraciłby wszelką powagę. Nie myślimy ani na chwilę kwestyonować szczerości tego zaprzeczenia, ale każdy komu znane są zwyczaje polityki międzynarodowej, zgodzi się na to, że zaprzeczenie to musiało być w każdym razie ogłoszone. Przypuśćmy, że socyaliści berlińscy urządzili demonstracye uliczne i wydany został rozkaz nie żałowania nabojów. Przypuśćmy dalej, że zjawiła się pogłoska, iż rada taka udzielona została przez rząd rosyjski, i pogłoska ta znajduje powszechną wiarę. Któż jest do tego stopnia naiwny, aby wierzył, że rząd niemiecki przyzna się do tej rady publicznie? Tak samo ani w Petersburgu, ani w Berlinie nikt nie przyzna, że znany komunikat urzędowy w sprawie polskiej wydany został pod wpływem Berlina, choćby tak było w istocie. Z wypadkiem jednak, o którym mowa, nie ma to nic wspólnego; rząd niemiecki mieszać się nie może do polityki rosyjskiej wobec polaków i, zdaniem naszem, zaprzeczenie rządu niemieckiego mówi szczerą prawdę.

Dla nas jednak rzeczą jest najważniejszą w tej sprawie, że wszechniemcy przy tej sposobności odsłaniają całkiem swoją maskę. «Deutsche Ztg.» domaga się „wzajemnej polityki obronnej pomiędzy Rosyą a Niemcami“ dla zwalczania polaków, tak, iż otrzymujemy już przedsmak tego, jakiej polityki trzymać się winien kanclerz Rzeszy, zbliżony do wszechniemców. Prawdopodobnie zawartaby wówczas została umowa, na mocy której pomiędzy Moskwą a Berlinem zakazana byłaby każda polska modlitwa i każda pieśń polska, a oporni, znaleźliby schronienie w mniej lub więcej w strasznem więzieniu. Nasi hakatyści domagają się przecież tego; nie posiadają się oni z oburzenia, gdy polski nauczyciel rozmawia z żoną i swemi dziećmi po polsku. Ci fanatycy otrzymali jednak świeżo głośny policzek i to od samego cesarza Wilhelma II. Jeżeli bowiem cesarz niemiecki wysyła do prezesa alzacko-lotaryńskiego wydziału krajowego telegram kondolencyjny w języku francuskim, to zgodnie ze swemi słowami, wypowiedzianemi w Gnieźnie: „Niemcy oznaczają wolność!“, gorszyć się niewątpliwie nie będzie, jeżeli polski nauczyciel lub urzędnik rozmawia ze swą rodziną lub znajomymi po polsku“.

W odwoływaniu się tem „Koelnische Volks-Ztg.“ do cesarza Wilhelma przeciwko hakatystom, mieści się oczywiście spora dawka świadomej ironii.

Więzienie w Szlisselburgu.

—s—

O uszy każdego inteligentnego człowieka odbiły się grozą przejmującą słowa „więzienie Szlisselburskie“, więzienie, przeznaczone dla ważnych przestępców politycznych.

O więzieniu tem do ostatnich czasów nic prawie wiedzieć się nie dało. Wewnętrzne życie w tym padole smutku — pokryte było głęboką tajemnicą, gdyż nikt ze skazanych stamtąd nie wychodził, głuche tylko wieści krążyły w podaniach ustnych oraz niedokładne szczegóły dawały pisma zagraniczne.

Szlisselburg leży na wyspie, w miejscowości głuchej, o 60 wiort od Petersburga. Jest pod bezpośrednim zarządem towarzysza ministra spraw wewnętrznych w wydziale policyi, na miejscu zaś strzeżonym jest przez kompanię żandarmów, związanych tajemnicą i izolowanych również od świata, za co otrzymują wysokie pensye.

Za wszelkie przewinienia np. obelgę czynną władzy, zabójstwo, podpalenie — więźniowie karani są śmiercią.

Życie w powyższem więzieniu nader jest ciężkie, zwłaszcza przez pierwsze lat cztery. Każdy więzień musi cały dzień pozostawać w swej celi, nie mogąc nawet położyć się na łóżku, gdyż łóżko na dzień zamykano. Umeblowanie celi—ławka żelazna i takiż stół.

Nie wolno było ani nic robić, ani nawet czytać (bibliotek nie było). Pokarm był nader prosty, jednakowy dla zdrowych i chorych (szpitali nie było). Więźniów ubierano w chałaty, w połowie popielate, w połowie czarne,

z asami na plecach. Zwracano się do nich na „ty“ i zabraniano śpiewać, gwizdać i porozumiewać się za pomocą pukania. Za wykroczenia bito i karano surowo. Zwykle więźniowie nie wytrzymywali tego trybu życia i albo kończyli chorobą umysłową, albo znieważali czynnie żandarmów, za co byli rozstrzeliwani (Myszkin, Minakow).

Obecnie w Szlisselburgu siedzą między innymi znani pewnie czytelnikom: Łopatin (aresztowany w 1887 r.), Frolenko (w 1881 roku), Popow (w 1879 r.), Łukaszewicz (w 1887 r.) i Gierszuni (w 1903 r).

Teraz, wskutek Manifestu i amnestyi dla więźniów politycznych, i tu obchodzą się z więźniami łaskawiej i polepszono im warunki bytu.

Rodzina Popowa np. otrzymała pozwolenie na widzenie się z nim w więzieniu. Nieszczęśliwy czuje się względnie dobrze, zapytywał o ruchu społecznym na południu, o gazetach i tak dalej.

Jeden z więźniów szlisselburskich, mianowicie K. A Łopatin, w tych dniach zostanie uwolnionym za kaucyą i pod konwojem dwóch żołnierzy i jednego oficera przybędzie do Wilna, gdzie ma brata, pomocnika buchaltera zarządu kolei Bołogoje-Siedlce.

Łopatin, sądzony w roku 1887, został skazany na karę śmierci, lecz zamieniono mu tę karę na więzienie szlisselburskie. Ma on obecnie lat 60.

—:—:—:—

NOTA
hr. Gołuchowskiego do Niemiec.

———

Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość o częściowej mobilizacyi pułków austryackich w Galicyi. W związku z tym faktem zamieszcza „Kuryer Poranny“ informacyę z Wiednia o okolicznościach, które go poprzedziły. Powtarzamy tutaj to wyjaśnienie, oczywiście na odpowiedzialność pisma, które je podało.

«Kur. Poranny pisze:

Wiedeń, 23 listopada. (Tel. włas. Kur. Por.)

Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych hr. Agenor Gołuchowski przedsięwziął ważną akcyę dyplomatyczną, wywołaną przez wiadomości o projekcie interwencyi niemieckiej w Królestwie Polskiem.

Nie ulega już wątpliwości, że rząd niemiecki przypomniał rządowi rosyjskiemu, iż na podstawie konwencyi 1862 r. Rosya zobowiązała się do odebrania Królestwu Polskiemu wszelkiej odrębności administracyjnej, że zatem zaprowadzenie autonomii sprzeciwiałoby się postanowieniom tej konwencyi i mogłoby zmusić cesarski rząd niemiecki do zarządzenia środków, jakoby niezbędnych ze względu na niebezpieczeństwo granic niemieckich i na stosunki, panujące na wschodnich kresach niemieckiego państwa.

Równocześnie rząd niemiecki poczynił manifestacyjne zarządzenia wojskowe na granicy państwa rosyjskiego, ku której zewsząd ściągane są siły bojowe, prawdopodobnie w celu oddziałania moralnego na rząd rosyjski.

Austro-węgierskie ministeryum spraw zagranicznych zawiadomione zostało urzędownie o kroku rządu niemieckiego.

W odpowiedzi na to zawiadomienie hr. Gołuchowski oświadczył, że rząd austryacki uważa kwestyę przyszłych urządzeń administracyjnych w Królestwie Polskiem za sprawę wewnętrzną państwa rosyjskiego i że monarchia austro węgierska żadną miarą do spraw wewnętrzno rosyjskich mieszać się nie myśli. Stanowisko to odpowiada zresztą tradycyjnej polityce austryackiej wobec kwestyi polskiej w granicach państwa rosyjskiego.

Rząd austro-węgierski zastrzedz się jednak musi, że w każdym razie w interesie pokoju ogólno-europejskiego teraźniejszy stan rzeczy pod względem państwowo terytoryalnym utrzymany być bezwarunkowo powinien; jeżeli więc z jednej strony rząd austro węgierski sprzeciwiałby się wszelkim zamierzeniom, mającym na celu oderwanie się Królestwa Polskiego od Rosyi, gdyby takie zamierzenia objawić się miały w sposób konkretny, — z drugiej strony musiałby także zaprotestować przeciw wszelkim próbom jednostronnej interwencyi jakiegokolwiek państwa czy to w celu wywarcia nacisku na politykę wewnętrzną rządu rosyjskiego, czy też w celu uspokajania zamieszek na terytorum państwa rosyjskiego.

Nota hr. Gołuchowskiego mniema, że niema żadnych powodów przypuszczać, aby rząd rosyjski nie posiadał dostatecznych środków do utrzymania porządku w razie, gdyby spokój został w poważniejszy sposób zakłócony, stwierdza atoli zarazem, że informacye, otrzymywane przez rząd austryacki, zaprzeczają w sposób kategoryczny wszelkim pogłoskom o rzekomym narodowo rewolucyjnym nastroju ludności Królestwa Polskiego; pominąwszy wypadki odosobnione, których nie można uogólniać, ludność ta w sposób legalny objawia tylko życzenia, odnoszące się do zmiany systemu administracyjnego, życzenia, w których trudno się dopatrzeć jakiegokolwiek niebezpieczeństwa dla państw ościennych.

Dla nadania tem większego nacisku nocie, wręczonej rządowi niemieckiemu, rząd austryacki rozkazał zmobilizować pułki galicyjskie i postawić je w gotowości bojowej. Wiadomości ze Lwowa i z Krakowa stwierdzają, że rozkaz ten już został wykonany: piechota, konnica i artylerya w obu stolicach kraju i w Przemyślu postawiona została na stopie wojennej i zaopatrzona w żywność na dwa tygodnie. Stacye zapełnione są wagonami do przewozu wojska. Dziennikom galicyjskim zabroniono ogłaszać szczegółów mobilizacyi.

Głównozarządzający żeglugą handlową i portami Wielki Książę Aleksander Michałowicz, jak donosi „Ruś“, opuścił zajmowane stanowisko z powodu różnicy w poglądach z hr. Wittem, która to różnica poglądów wynikła jeszcze podczas pełnienia przez hr. Wittego obowiązków ministra skarbu.

∽

W Petersburgu krążą pogłoski, że 24-ch gubernatorów, którzy nie zdołali zapobiedz pogromom i rozruchom, będzie pociągniętych w najbliższej przyszłości do odpowiedzialności karnej pod zarzutem bezczynności i niezaradności.

∽

„Petersb. Gaz.“ dowiaduje się, że ks. Światopołk-Mirskiemu było proponowanem stanowisko ministra spraw wewnętrznych w nowym gabinecie hr. Wittego, ale książę odmówił stanowczo. Podobno ks. Światopołk-Mirski postanowił wziąć czynny udział w pracach Dumy.

Taż sama gazeta zapewnia, że namiestnictwo na Kaukazie będzie zniesione. Na stanowisko zaś głównego naczelnika Kaukazu i dowódcy wojska okręgu miejscowego ma być powołany gen. Miszczenko.

∽

„Rusk. Słowo“ donosi, że wszystkie związki zawodowe w Moskwie zamierzają połączyć się w jeden wielki związek polityczny, uznano bowiem, że chwila obecna nie jest odpowiednią do obradowania nad interesami zawodowemi.

∽

Rezolucya, zaproponowana przez biuro działaczy ziemskich i miejskich zjazdowi moskiewskiemu, wypowiada się za zupełną solidarnością z zasadami, wygłoszonemi w Manifeście z dnia 30 października.

Przedstawicielstwo narodowe ma być wybrane przez głosowanie powszechne. Pierwszy sejm państwowy opracuje za zgodą Monarchy konstytucyę państwa rosyjskiego.

Przed wyborami, w celu uspokojenia społeczeństwa, koniecznem jest urzeczywistnienie w drodze prawodawczej swobód, ogłoszonych w Manifeście z dnia 30 października, dokonanie z udziałem przedstawicieli społeczeństwa śledztwa w kwestyi przyczyn pogromów; zagwarantowanie, że administracya miejscowa kierować się będzie zasadami Manifestu; rozszerzenie prawa miast i ziemstw w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa społecznego; zniesienie kary śmierci i ogłoszenie zupełnej amnestyi.

Wieści i pogłoski.

———

Do „Nene freie Presse“ telegrafują z Petersburga:

Deputacya związku drukarzy, która w sobotę prosiła hr. Wittego o jaknajszybsze ogłoszenie ustawy prasowej, dowiedziała się z jego ust, iż ustawa prasowa już została opracowana, jednakże nie cieszy się uznaniem hr. Wittego, pozostawia bowiem dawne organa cenzury. Hr. Witte kazał następnie zaprosić do siebie autora projektu, p. Kobekę, który między innemi oświadczył się za koniecznością utrzymania cenzury wydawnictw ilustrowanych. Hr. Witte przyobiecał deputacyi szybką, ostateczną decyzyę w tej sprawie.

*

«Berliner Tageblatt» dowiaduje się, iż wobec przewidywanej uchwały kongresu ziemstw, popierającej rząd, w Petersburgu oczekiwana jest deputacya kongresu.

Hr. Witte ma wypowiedzieć do delegatów mowę polityczną, poczem zostanie mu przedstawianą od kongresu lista osób proponowanych na stanowiska ministrów i gubernatorów. Obsadzenie stanowisk tych nastąpić ma w ciągu kilku tygodni, w każdym razie przed zwołaniem Dumy.

Wskutek wzmocnienia stanowiska Wittego, które nastąpiłoby dzięki takiemu obrotowi rzeczy, w krótkim czasie ogłoszonoby również ostateczny program rządu.

*

Korespondent «Berliner Tageblattu» donosi z Petersburga, nie ręcząc za prawdziwość wieści:

Członkowie komitetu strejkowego mówią, że hr. Witte nocą nadesłał komitetowi wiadomość, iż sąd wojenny i kara śmierci będzie zniesiona, stan zaś wojenny w Polsce trwać będzie krótko.

Na podstawie jakoby tego komunikatu uchwalono przerwać strejk.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobrosława. Jutro Chwalimira.

TEATR VICTORIA. Dziś „Popychadło“ Szutkiewicza. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Zakochana“, komedya w 3-ch aktach Porto-Riche'a. Początek o godzinie 8 wieczorem.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Jutro ogólne zebranie Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian (Konstantynowska 5) o godz 7 wieczorem.

———

KRONIKA.

———

Polskie Towarzystwo teatralne. Ogólne zebranie Towarzystwa teatralnego odbędzie się w dniu 7 grudnia r. b. o godz. 6 po południu, w lokalu Towarzystwa hygienicznego, przy ul. Dzielnej pod № 13. Na porządku dziennym zapisane zostały następujące przedmioty: sprawozdanie zarządu, komisyi rewizyjnej i bilans za rok 1904/5; wybory członków zarządu i komisyi rewizyjnej; wnioski zarządu. W razie nieprzybycia w oznaczonym terminie ustanowionej przez ustawę liczby członków, ogólne zebranie odbędzie się w powtórnym terminie w dniu 19-ym grudnia r. b., bez względu na ilość przybyłych członków.

Praca w fabrykach. Praca w fabrykach w obrębie pierwszego i drugiego cyrkułu policyjnego pozostaje bez zmiany. W obrębie 3-go cyrkułu policyjnego pracuje dzisiaj w 194 fabrykach 17,458 robotników, nie pracuje zaś w 9 fabrykach 651 robotników. W obrębie 4 go cyrkułu policyjnego pracuje dzisiaj 26.307 robotników w 128 fabrykach, nie pracuje zaś 5.265 robotników w 11 fabrykach.

Z pierwszej ochrony. Wczoraj o godzinie 4 po południu, w gmachu przytułku dla starców i kalek, odbyło się posiedzenie komitetu pierwszej ochrony katolickiej. Przewodniczyła p. Marya Brukalska, przy udziale w komplecie członków komitetu.

Na porządku dziennym znalazło się kilka spraw. Przedewszystkiem omawiano sprawę urządzenia dorocznej uroczystości „Gwiazdki“ w gmachu ochrony przy ul. Smugowej. Ułożeniem programu uroczystości, który wypełnić mają śpiewy,

deklamacya, rozdawnictwo podarków gwiazdkowych, zajmą się uproszone z pośród komitetu panie.

Postanowiono, ażeby na podarki gwiazdkowe złożyły się strucle, bakalie, ubranka i obuwie. Dotychczas wychowańcy ochronki otrzymywali gotowe ubranka uszyte. W roku bieżącym zaś komitet postanowił, aby dzieciom rozdać materyał skrajany na ubranka, powierzając uszycie ich matkom wychowańców. Pieniądze, które dotychczas obracane były na pokrycie kosztów uszycia ubranek, użyte zostaną na kupno obuwia. Tym sposobem dzieci otrzymają na «Gwiazdkę» nietylko ubranka, lecz i buciki, co bezwątpienia wyjdzie na korzyść obdarowanych.

Następnie dokonano wyborów do zarządu komitetu. Wybory dały wynik następujący: na prezesową powołano p. Maryę Wścieklicową, na wice prezesową p. Maryę Brukalską, na kasyerkę p. Leonową Gajewiczową, na sekretarkę p. Kazimierową Rosmanową.

W dalszym ciągu rozdzielono czynności pomiędzy pozostałe członkinie komitetu.

Czynności te polegać będą na zajęciu się sprawami wewnętrznemi ochrony, szkoły istniejącej przy ochronie, gospodarstwa i t. d.

Komitet pierwszej ochrony składa się z 14 pań.

Z kolei Dnia 28 b. m. miał się odbyć w Petersburgu zjazd przedstawicieli wszystkich dróg żelaznych w państwie, w celu opracowania nowego letniego rozkładu jazdy pociągów.

W dniu wczorajszym minister komunikacyj zawiadomił wszystkie zarządy dróg żelaznych, że zapowiedziany zjazd przedstawicieli nie dojdzie do skutku i dlatego letni rozkład jazdy pociągów będzie obowiązywał ten sam, jaki był wprowadzony w 1905 roku. Co zaś do pociągów miejscowych zarządy drogi mogą poczynić pewne zmiany, podług swego uznania, lecz aby różnica nie przewyższała 5 minut.

— Ruch osobowy i towarowy z dniem każdym potęguje się, co jest powodem, że pociągi kursują z pewnem opóźnieniem. Na stacyi Koluszki opóźnienie pociągów wywołało przeładunek nadmiernej ilości bagażu i towarów pośpiesznych.

— Węgiel i nafta przybywają do Łodzi w takich ilościach, że na potrzeby miejscowe zupełnie wystarczają. W ciągu ostatniej doby przybyło do Łodzi 147 wagonów węgla i 9 cystern nafty. Fabryki w ciągu trzech tygodni wyczerpały zapasy, obecnie nie czekając na dalsze transporty węgla, dopełniają je, co jest powodem braku węgla w składach na potrzeby mieszkańców. Jest nadzieja, że przy dalszym takim dowozie węgla do Łodzi, wystarczy tego produktu dla wszystkich, a wtedy i ceny powrócą do dawnej normy.

— Wczoraj przywrócony został ruch towarowy i osobowy na odnodze ostrowieckiej kolei nadwiślańskich.

Sprawy przemysłowe. Wielu fabrykantów tutejszych, skutkiem ciężkich czasów, w jakich prowadzić muszą fabrykacyę, zwróciło się do firm, z któremi łączą ich interesy, aby nie nadsyłały obstalowanej ilości surowego towaru, gdyż obawiają się, iż towar ten może leżeć nieprodukcyjnie na składzie.

I-e łódzkie Tow. pożyczkowo-oszczędnościowe prosi nas o zawiadomienie, że biuro czynne jest i wieczorami we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej.

Komunikowane Komunikują nam urzędownie, że pogłoski pism warszawskich o zabiciu w powiecie łaskim i w Pabianicach kilkudziesięciu osób, są bezpodstawne, jak również inne sensacyjne pogłoski o Pabianicach.

Ogólne osłabienia. W ciągu dnia wczorajszego następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Wspólnej nr. 28 Maryanna Sniadelska, lat 42, odwieziona została do szpitala Poznańskich; na ul. Wólczańskiej nr. 10 Berta Minich, lat 28, pozostająca bez zajęcia i mieszkania, odwieziona została do szpitala Czerwonego Krzyża; na ul. Rozwadowskiej nr. 8 Seweryn Robenda, lat 48 i na ul. Konstantynowskiej nr. 29 Abram Bursztyn, lat 45.

Napad. Na przechodzącego przez ul. Staro-Zarzewską około domu nr. 23, mularza, Ignacego Walaszczyka, lat 20, napadło dwóch mężczyzn i nożami zadali mu rany w głowę, czoło, łopatkę i bok. Poranionego przywieziono do IV cyrkułu, gdzie przybyły lekarz Pogotowia rany opatrzył.

Postrzał. Wczoraj wieczorem we wsi Doły, położonej pod Bałutami Oskar Weber, właściciel osady, lat 24, w swojem własnem mieszkaniu przez przybyłego brata został postrzelony z rewolweru. Kula uwięzła w lewym boku około krzyża. Przywieziono rannego do I cyrkułu, gdzie kula została wyjęta przez lekarza Pogotowia.

Ujęcie złodzieja. Wczoraj policya tutejsza ujęła złodzieja, który dokonał kilku śmiałych kradzieży, ostatnio w domu przy ul. Targowej nr. 17 u Dwojry Orłowskiej, oraz w domu przy ul. Targowej nr. 61 u Mojżesza Truszkowskiego. Schwytanym złodziejem jest Stanisław Dębczyński, który z łupem uciekał przez ulicę Targową. Osadzono go wczoraj w areszcie.

—s—

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Teatr. Repertuar teatralny na dni najbliższe zapowiada:

n a d z i ś w teatrze Victoria po cenach zniżonych wznowienie „Popychadła", Szutkiewicza, z panią Heleną Pawłowską w roli Mańki i p. Brydzińskim w roli Zetskiego. Uległa też zmianie i dalsza obsada;

w s o b o t ę w teatrze Victoria, również po cenach zniżonych, odegraną zostanie „Zakochana", komedya Porto-Riche'a;

w n i e d z i e l ę zaś wieczorem po takichże cenach „Kładka", komedya F. Gressac'a i T. Croisset'a.

W teatrze Wielkim w niedzielę po południu na przedstawieniu popularnem wznowiona zostanie tragedya J. Słowackiego „Mazepa".

Koncert w Filharmonii. Dyrektor «Liry» oznajmia za naszem pośrednictwem członkom czynnym, tak paniom jak i panom, że koncert Filharmonii warszawskiej, w którym udział przyjmuje «Lira», odbędzie się nieodwołalnie 8-go grudnia. Zatem członkowie, którzy zapisali się na listę wyjeżdżających, proszeni są o liczne zebranie się na próbie w przyszły poniedziałek o zwykłej godzinie w lokalu «Liry». Obok łódzkiej «Liry» udział w wspomnianym koncercie przyjmą następujące korporacye śpiewacze: «Lutnia» warszawska pod dyrekcyą Piotra Maszyńskiego, »Lira» warszawska pod dyrekcyą Z. Noskowskiego, towarzystwo śpiewacze «Echo» ze Lwowa, które przybędzie pod kierunkiem Jana Galla, wreszcie «Echo» kolejowe warszawskie pod wodzą Kuleszy i miejscowy chór męski Filharmonii warszawskiej pod dyrekcyą Surzyńskiego.

Św. Cecylia. Rzemieślnicze Towarzystwo śpiewacze «Lira», mając w swem gronie ludzi ciężkiej pracy, nie mogło ubiegłej środy, jako w dzień powszedni, uczcić patronki muzyki Św. Cecylii. To też nabożeństwo, zamówione na tę intencyę przez «Lirę», odbędzie się w niedzielę o godzinie 10 ej rano w kościele św. Krzyża. W czasie nabożeństwa «Lira» wykona pienia religijne.

—:—:—:—

Z WARSZAWY.

— Prezes teatrów warszawskich Hoerschelman zawiadomił reżyserów wszystkich czterech scen, iż z rozporządzenia władzy wszystkie teatry rządowe zostają zamknięte.

Tymczasem—jak donosi Warsz. Ag. Kor.—dyrektorowi Młynarskiemu oświadczył wczoraj dyrektor kancelaryi generał-gubernatora, p. Jaczewski, iż o ile artyści objawią gotowość powrotu do pracy, nie widzi ku temu przeszkód ze strony władzy.

Biorąc to oświadczenie pod uwagę, gdy przytem jedyna rezolucya uchwalona na wiecu teatralnym, opiewała, iż przedstawienia rozpoczną się z chwilą ruszenia kolei warszawsko wiedeńskiej, to w południe zebrali się artyści, aby wspólnie naradzić się, co dalej robić.

Rezultatem tej narady było powzięcie postanowienia, iż należy przystąpić do pracy.

Wybrani delegaci w osobach reżyserów wszystkich czterech scen mają się dziś udać do p. Jaczewskiego, aby mu zakomunikować uchwałę z tem nadmienieniem, iż pierwsze przedstawienie we wszystkich teatrach odbędzie się na rzecz głodnych.

Rozpoczęcie przedstawień projektowane jest na sobotę.

—∞—

Katastrofa na kolei nadwiślańskiej.

— Wczoraj około godz. 7 wieczorem, pociąg osobowo towarowy № 111, złożony z 11 wagonów osobowych, który wyruszył z Modlina, jako pociąg osobowo-towarowy № 327, spotkał się podczas gęstej mgły z pociągiem towarowym № 326, idącym z Gąsocina. Katastrofa stała się na 62 wiorście, w miejscu dużego spadku od strony Gąsocina, po którym pociąg towarowy, biegnąc z większą szybkością, wpadł z tem większą siłą na pociąg osobowo-towarowy. Ten ostatni przepełniony był podróżnymi z Warszawy, przeważnie III kl. Kilkanaście wagonów i parowozy uległy rozbiciu.

Jest wielu zabitych i rannych, których liczby w tej chwili określić nie można.

— Komunikacya normalna pomiędzy Mławą a Warszawą przerwana. Odbywa się ona w ten sposób, że pociągi z obu stron dochodzą tylko do miejsca katastrofy, gdzie podróżni przechodzą miejsce przerwy i przesiadają się do oczekujących pociągów.

— Do godz. 12 wydobyto 3 osoby zabite, 7 ciężko rannych, a 11 lżej. Rannych odstawiono do odległego o 7 wiorst Nasielska.

— Maszynista pociągu towarowego, Chróścielewski, został zabity, zaś maszynista pociągu osobowego, Kosmolski, raniony.

— Pociąg towarowy biegł na łuku i z dużego spadku, skutkiem czego z ogromną siłą uderzył w osobowy. Wągony spiętrzyły się i część ich runęła z nasypu, inne zaś zaryły się w piasek.

—.—

Z KRÓLESTWA.

Aresztowania Z Płocka donoszą: «Aresztowania w całej gubernii są na porządku dziennym. W ostatnich czasach aresztowano i wywieziono adwokata Politowskiego; aresztowani: prefekt seminaryum nauczycielskiego w Wymyślinie, ks. Syski; wikaryusz z Lipna, ks. Marosz; właściciel Nagórek, p. Płoski, i kilka jeszcze osób z pow. płockiego. Nikt nie zna właściwej przyczyny takiego postępowania.

Miasto przybrało zupełnie martwą postać. Na ulicach patrole piesze i artyleryi konnej. Po godzinie 8-ej zupełna cisza; nikt nie wychodzi z domu. Wszystkie lokale publiczne wieczorem zamknięte, oprócz resursy rosyjskiej».

—?—

Z LITWY.

Mińsk. Kilka dni temu mieszkańcy miasta ujrzeli na swych domach i domach swych sąsiadów i innych obywateli miasta znaki kabalistyczne. Na widok białych na domach—chrześcian i czerwonych na domach—żydów, mińskim mieszkańcom, oglądającym te znaki, przyszło na myśl krew i pot, i niewola, i czarna secina, i zabójstwa i grabieże. Panika śród ludności rozpowszechniła się nie do opisania. Pewne uspokojenie w grono znękanej i przerażonej publiczności wniosła odezwa pracujących przy kolei libawsko romeńskiej (do tej odezwy przyłączyły się następnie kolej moskiewsko brzeska i prawie wszystkie fabryki sukna), w której ci ostatni oświadczają, iż gardzą wszystkimi, którzy rozniecają nienawiść i podżegają do pogromu i oznajmiają, że użyją wszelkich znajdujących się w ich mocy środków, aby do pogromu nie dopuścić. Odezwa była drukowaną za pozwoleniem naczelnika kolei i rozklejaną po mieście. Wieczorem złapano jegomościa, który odezwy kolejowe zrywał i zaprowadzono go do cyrkułu. W cyrkule okazało się, że to przebrany stójkowy i że zdzierał odezwy z rozporządzenia «władzy» wyższej—władza zaś wyższa, w osobie «prystawa», oświadczyła, iż jej tak przykazał gubernator. Dwóch radnych, p. Witkiewicz i p. Chowański, osobiście udali się do p. zarządzającego gub. celem wyświetlenia prawdy. P. Czerncow wytłómaczył, że pozwolenie na rozklejanie odezw po mieście — danem nie było, pozwolono je tylko rozdawać i umieszczać w urzędach kolejowych; że mu doniesiono, iż rozklejają się jakieś odezwy, a treść była opowiedziana „nie zupełnie dokładnie". Obecnie zaś, przeczytawszy odezwę kolejową, obiecał wydać rozporządzenie, aby zrywanie ich wstrzymano.

—.—

ZYGZAKI.

W ostatnich czasach coraz częściej pojawiać się zaczęły w Łodzi plotki najróżnorodniejszego gatunku, które, przechodząc z ust do ust, przybierają rozmaite formy i przekształcają się nieraz w olbrzyma.

Jak szkodliwemi są owe plotki, zbytecznem jest chyba nadmieniać.

Rozsiewanie ich szkodzi częstokroć nietylko jednostkom, lecz i instytucyom, pod adresem których są skierowane.

Widocznie na bruku łódzkim grasują indywidua, które wytężają umysły, aby spłodzić coraz to nową plotkę i puścić ją w kurs gwoli wywołania wśród ogółu sensacyi.

Mania płodzenia potwornych niekiedy plotek rozpowszechnia się u nas coraz więcej. A że nie brak łatwowiernych i chciwych sensacyi, więc też chwytają w lot świeże ploteczki i puszczają je w obieg. Plotki, urosłe w olbrzyma, działają bardzo na umysły wrażliwe, skutkiem czego sensacyjne wieści wytrącają często wielu z równowagi i narażają na mnóstwo zmartwień i przykrości.

Świeżą plotką, ukutą na bruku łódzkim, są obiegające od paru dni po mieście pogłoski, jakoby bawiący zagranicą dyrektor tutejszego Towarzystwa akcyjnego p. Emil Geyer został zabity, czy też poniósł szwank, skutkiem zamachu, dokonanego na jego życie. Komentujący uporczywie krążącą pogłoskę dodają nawet, że wypadek ten zdarzył się w Berlinie.

Tymczasem, po zasięgnięciu informacyi w sferach, z któremi łączą p. Emila Geyera bliskie stosunki, otrzymujemy zapewnienie, że p. Geyer znajduje się bardzo daleko od Berlina i że w pogłosce tej niema ani słowa prawdy. Została więc ona zmyślona.

Te i tym podobne plotki, jakie rozsiewają ludzie złej woli po mieście, każą przedsięwziąć energiczne środki zwalczenia i zapobiegania, aby nie rozpowszechniały się.

—:—:—:—

Z prasy polskiej.

Rabin płocki, p. Ch. Lipszyc, ogłasza w „Gazecie Handlowej" następującą odezwę do swoich współwyznawców z powodu pogromów w Rosyi:

„Bracia współwyznawcy! Bracia obywatele!

Zdawało się, że wzeszło słońce swobody na ziemi naszej, lecz tymczasem—nie grzeje ono, nie ożywia, a pożera bez litości istnienia ludzkie. Padły, jakoby mury Jerycha, mury ucisku i bezprawia, ale niestety, pod niemi znalazło sobie mogiłę tysiące niewinnych ofiar.

I gdzie jęki, gdzie nieszczęścia, gdzie męczeństwo bez winy Kto ucierpiał pierwszy i najwięcej? Nasz nieszczęsny lud współwierczy, bracia! Ta wieczna ofiara zdziczałej ludzkości, ofiara, której cierpienia służyły jej zawsze—to odkupieniem, w czasie nawiedzających ją klęsk, to igraszką w jej wesołych zabawkach.

Ze wszystkich niemal krańców Rosyi dochodzą nas codziennie — na podobieństwo Hioba — coraz to świeże smutne wieści o pogromach naszych uciemiężonych współwyznawców przez tłumy fanatyków. Zdziczali ludzie nie oszczędzili tam ani płci, ani wieku, ani siwizny starców, ani niewinności niemowląt. Dobytek zrabowany, domy obrócone w perzynę, ludzie zabijani w sposób ohydny, nieczny; inni okaleczeni, nadzy i bezdomni tułaczy prowadzą żywot.

Bracia! nie wskrzesić nam zmarłych, nie uleczyć nam kalek! Niegodna nas także (a przeciwna nauce Jehowy) wszelka myś o zemście: zbłąkanym przebaczy Wszechmiłujący, zaś ludzi złej woli osądzi Sędzia Sprawiedliwy. Ale biada nam i hańba, jeżeli zapomnimy o tych, których ratować jeszcze można. Jeżeli nie podamy dłoni pomocy tym, którzy cudem jakimś uszli z życiem od topora siepaczy, a których dopadły i zniszczyły szajki opryszków. A jest ich wielu, bracia, wielu! Wielu nieszczęśliwych i bez domowych, cierpiących głód i chłód—w dosłownem tego strasznego słowa znaczeniu — wiele niemowląt, garnących się napróżno do wyschłych piersi swych znękanych matek. Zrujnowane rodziny liczyć można na dziesiątki tysięcy.

Nasza tutejsza ludność, dzięki Bogu, uniknęła tego ogólnego krwawego potopu. Jak oaza pośród pustyni, dumnie wznosi się nasz kraj, nie splamiony krwią żydowską, nie shańbiony zrabowaniem mienia żydowskiego.

Azaliż nie pomyślimy o losie mniej szczęśliwych braci naszych w miastach Cesarstwa—braci tejże wiary, braci tychże tradycyjnych cierpień?

Nie śmiem zwracać się z tego powodu do uczuć naszych braci-chrześcian. Oni postąpią tak, jak podpowie im sumienie i wspólny wszystkim nam ślub miłości. Ich teraźniejszy lojalny do nas stosunek jest najlepszą po temu gwarancyą. Nie mówię tego i żydowskim gminom pozostałych gubernij Królestwa Polskiego. Szanowni koledzy moi—jako pasterze w swych owczarniach — nie potrzebują napomnienia o świętym obowiązku niesienia pomocy cierpiącym. Ale do Was, bracia współwyznawcy, mieszkańcy tej gubernii i tego miasta, do Was, ludzie, zwracam głos mój, do synów człowieczych.

Wiem, bracia, że jesteście dotknięci ogólnym zastojem, zniszczeni bezrobociem, zmęczeni ciągłemi troskami o nędzy miejscowej. Ale wszak współczucie dla nędzy bliźniego zawsze stanowiło dumę naszą! Kto ma zbytni grosz, zbytni kęs chleba w domu, nie godzien nazwać się żydem, jeśli dzisiaj, w tych strasznych czasach, nie pośpieszy ulżyć niedoli skrzywdzonych, nieszczęsnych braci. Niechże wie tych niewielu pośród nas, których fortuna, w przeciwieństwie do większości, obdarzyła pewnemi zasobami, niech wiedzą oni, że na nich spoczywa moralny obowiązek inicyatywy i pierwszy przykład; że nie wystarcza tym razem «grosz wdowi», rzucony w formie jałmużny.

Wiedzcie, bracia, w 76 miastach rosyjskich zrujnowana, owdowiała, osierocona ludność żydowska! Wszyscy oni—to kość z kości naszej, a jedyną ich winą było to, że oni także, jak i my są potomkami tych, którzy pierwsi głosili światu pogańskiemu wiarę w jedynego Boga i ślub miłości i równości dla przybysza i rdzennego obywatela!

Bracia, pomóżcie! Poślijcie, ile kto może, do zorganizowanych w tym celu komitetów. „Okazujcie miłosierdzie i współczucie naszym bliźnim—oto co mówi Bóg Sawaot." — Może jednak zmiłuje się On i skieruje nasz kraj zbolały na drogę swobodnego rozwoju i prawdziwej nieskalanej wolności."

—:—

Najbliższa polityka wewnętrzna Rosyi.

Zazwyczaj dobrze poinformowana gaz. „Rus. Wiedomosti" donosi w ostatnim numerze, że na specyalnej naradzie wyższych dygnitarzy państwowych w Petersburgu, powzięto szereg postanowień, określających najbliższą politykę wewnętrzną rządu. A więc:

Wkrótce będą ogłoszone przepisy o wprowadzeniu w życie swobód, zawartych w Manifeście z dnia 30 października, w tej liczbie i przepisów o prasie.

Związki i zgromadzenia mogą się zawiązywać i odbywać, oprócz szkodzących w sposób

---

KONKURS
IMIENIA BOLESŁAWA PRUSA.

№ 7. Godło: „Wrzos."

CHWILE.

Ciche jest i spokojne.

Spękane w nieznaczne bruzdy kołysze się w sennych szumach. Jak te melodye zawodzące, których ostatnia, przeciągana w nieskończoność nuta, jest zarazem początkiem pierwszej — tak i te szumy kołyszą obłędnie, wznoszą się i opadają, wracają i znowu oddalają, a zawsze jedne i te same — monotonne i posępne.

Naraz zcichły, przyczaiły się. Wdarło się w nie drgnienie srebrnej strunki.

Ukraść chcą może motyw nowy do starej, falami wszystkich mórz płynącej pieśni.

Rozdrgała się w szczebiot niewyraźny. Świergotem ptaszęcym z pod haftowanych falbanek batystowej helgolandki wylata — natarczywy, rozkoszny.

— Uahna tiu... Uchna tiu! a awke! a awke!... Uchna cie a awke!...

Maleńkie, białe, kłaczkiem śnieżnym gramoli się śmiesznie, niedołężnie, wreszcie przy spóludziale niańki dostaje się „a awke" i zaciska zdobywczo piąstki na metalowym pręcie burty.

— Niech się Toluchna nie kręci. Nie można się tak przechylać. Zrobi Toluchna buch w wodę..

— Buch? — powtarza pytająco.

— A buch i rybki zjedzą.

— Ypki zieziom?

— Pewnie, że zjedzą. Na śmierć zjedzą.

— A śmieś?

Przysiada się na brzegu ławki.

Taką ma ochotę pod falbanki helgolandki zajrzeć, buziaczek malutki wycałować.

Ogromnie lubi dzieci.

— Toluchna... Tola... Tola.. Moja Tola!.. — plącze mu się w myśli, na twarz cienie schodzą.

Spostrzegła go.

— Pan — komunikuje niańce z powagą.

— Pan. Niech Toluchna powie panu „papa".

— Ne — odmawia stanowczo.

— Dlaczego? Boi się dziecko pana?

Przygląda mu się w skupieniu i po głębokim namyśle wyciąga rozcapierzone paluszki różowej łapki.

Przylgnął do nich ustami chciwie a delikatnie, jakby to było coś niezmiernie kruchego i bardzo świętego. W szeroko rozwarte oczęta patrzy.

Och, jak on je zna...

— To pan. .

Dwa słowa — nie pytanie nawet.

Jak okrzyk, zawisły na drgających spazmatycznie wargach.

Dwa słowa, a miłość w nich cała i cała przepaść żalu, radość i beznadziejność, jęk głuchy i śmiech uszczęśliwienia — cała spragniona dusza kobieca.

Ani razu jeszcze jej mała główka nie stanęła w otwartem oknie, ani razu noski pantofelków nie zadrapały po występach muru, pazurki za parapet nie chwytają, nadąsany głosik nie niecierpliwi się co kwadrans.

Kiedyż się ta lekcya skończy.

A tak ładnie było tej główce na tle dyszącego kwiatami ogrodu... Słońce już wtedy zamierało w krwistych odblaskach, więc znaczyło purpurą śliczne jej kontury.

Teraz inna.

Znikły z ramiączek roztargane pasemka cieniuchnej peli. Owinęły ją dwoma warkoczami, złączone dużą kokardą, w kasztanowaty dyadem stroją.

Władek w takich „fallach" nie gustuje. Tola jednak ma w sobie coś, co go intryguje chwilami.

Sam nie wie, co.

Ładna nie jest, tylko takie jakieś w niej wszystko subtelne. A rzęsy, to jej tak opadają, jak skrzydła motyle. I ruchy ma niebrzydkie, ale wogóle nic osobliwego.

Obserwuje ją czasem z nudów.

Dziś właśnie fatalnie się nudzi, szczególniej w tej chwili, a że Tola ma lekcye z panną Emilią, więc myśli...

Nie o niej. Co znowu! Byłoby też o kim.

Myśli, że człowiek już od najmniejszego dziecka zmienia bezustanku swoje sympatye.

Tak go niby lubiła, nie mogli się od odczepić. Krok w krok za nimi chodziła.

Teraz, jakby ją kto w inną skórę włożył. Wiecznie z panną Emilią, królewnę udaje, spojrzeć nie raczy.

Kochać się w nim powinna. To już nawet przeszło do tradycyi. Każda siostra kocha się w korepetytorze brata.

Nic mu wprawdzie na takich afektach nie zależy. Lepiej, że ich się tak wciąż nie trzyma. Trzebaby się krępować, starsza już przecież; tylko, że ona go wprost lekceważy.

Zdziczała przez te dwa lata, czy co u licha? A może to jest dowód zmądrzenia?

(d. c. n.)

jawny i zagrażający ustrojowi państwowemu. Takie związki i zgromadzenia będą zamykane.

Będzie oznaczony termin rozpoczęcia zajęć w wyższych zakładach naukowych (oprócz wojskowych i marynarki). Te z wyższych zakładów naukowych, w których zajęcia się nie rozpoczną, będą zamknięte, przyczem rektorowie, profesorowie i cały personel nauczycielski uwolniony zostanie. Wiece w zakładach naukowych postanowiono rozpraszać środkami najenergiczniejszemi.

Nadanie autonomii Polsce nie leży w projektach rządu, ponieważ sprzeciwiałoby to się zasadzie jedności państwa i zagrażałoby interesom Niemiec, o czem te ostatnie złożyły jakoby deklaracyę.

Żołnierze marynarki i armii lądowej otrzymają lepsze pożywienie i pewne ulgi, jak również będą mieli skrócone terminy służby.

Zarządzane będą środki, mające na celu okiełznanie wybryków «chuliganów» w stolicach.

Rząd również pogłoski o wprowadzeniu 9-godzinnego dnia pracy we wszystkich fabrykach, ale wiążą z tem zupełnie nieprawdopodobne środki represyjne zarówno względem robotników, jak samych przedsiębiorstw przemysłowych, w rodzaju zamykania fabryk przez władze.

Powyższe doniesienie «Rus. Wied.» zbiega się w swem brzmieniu z telegramem, zamieszczonym w „Neue Freie Presse" z Petersburga. Uchwały zapadły w radzie ministrów na wniosek hr. Wittego i hr. Solskiego. Gdyby wybuchnąć miały, z powodu wprowadzenia w życie tych zamierzeń, rozruchy, to stłumienie ich powierzone będzie Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi.

Z Berlina.

Pan Bóg dał niemcom wielką pracowitość, dar organizacyjny, wytrwałość i zamiłowanie do oszczędności, przymioty, które mogą z narodu tak średnio inteligentnego, jak niemcy, zrobić potęgę pierwszorzędną. Lecz jednej rzeczy im nie użyczył: taktu. Niemcy i jako naród i jako jednostki, nie posiadają taktu. Ich postępowanie na zewnątrz drażni. Zewsząd podnoszą się skargi na nietakt niemiecki. Kto wie, czy owa wada nie kryje w sobie ich upadku.

Dzienniki zaznaczają nowy przykład nietaktu niemców. Dnia 27 lutego 1906 r. Wilhelm II obchodzi srebrne wesele. Książę Bülow postanowił użyć tej uroczystości rodzinnej za sposób nacisku do moralnego zmuszenia króla Edwarda VII, aby jako wuj przybył osobiście do Berlina i w ten sposób zaświadczył wobec Europy, że stosunki dworu angielskiego z niemieckim są jaknajlepsze.

Biuro prasowe berlińskie postarało się, aby w paru gazetach londyńskich, nieco przyjaźniejszych Prusom, niż cała prasa angielska, ukazała się informacya, że Edward VII na dzień 27 lutego 1906 r. stanie w Berlinie. Prusacy sądzili, że król nie odważy się tym razem owemu kłamstwu zaprzeczyć. Ale sekretarz króla, lord Knollys ostro i stanowczo zaprzeczył w dziennikach londyńskich i wiedeńskich.

Dopiero po tem zdemaskowaniu manewru berlińskiego półurzędowa «Nordd. Al. Ztg» pośpieszyła donieść, iż Wilhelm II z żoną postanowili dzień wesela srebrnego przepędzić w najściślejszem kole rodzinnem. O tym zamiarze zawiadomiono dwory zagraniczne już przed paru tygodniami.

Owe objaśnienie ma znaczyć, iż Edwarda VII nie przyjęt by w Berlinie. Zapomniano, że brat matki, wuj, należy do najściślejszej rodziny!

Rząd niemiecki powiększa znacznie flotę wojenną. Liczba wielkich pancerników, które należy wybudować po r. 1917, pozostaje w zasadzie ta sama. Lecz pojemność i rozmiary owych statków będą niesłychanie zwiększone, o 12 220,000 mar. na każdy statek. Każdy z owych pancerników, zamiast 24 300,000 marek, będzie kosztował 36,500,000 marek. Razem tedy na same tylko pancerniki I klasy obywatele niemieccy po r. 1917 muszą wydać o 125 milionów marek więcej, niż sądzili.

Wielkich krążowników chce rząd wybudować 13 (poprzednio 7); każdy statek ma kosztować 8,330,000 marek więcej, niż opiewał kosztorys. Razem na krążowniki trzeba po r. 1917 wydać o 223 310,000 m. więcej niż zamierzano. Na torpedowce więcej o 70,960,000 m.

Słowem ogólne koszta na budowę floty od 1906 do 1917 r. mają wynieść trzy miliardy 711 milionów 230 tysięcy marek. Olbrzymia suma! Prawda, że okręty są budowane w warsztatach niemieckich; miliardy pozostaną zatem w kraju; ale pieniądz zmieni właściciela, bo z kieszeni mas opodatkowanych przeniesie się przeważnie do kas ogniotrwałych grupki milionerów fabrykantów.

Rzecz jasna, że ci ostatni i utrzymywana przez nich prasa są zachwyceni takiemi planami gigantycznymi zbudowania nowej floty. Ludność opodatkowana boi się takiej gospodarki. Skarb musi dostarczyć z górą trzy miliardy marek i jeszcze przeszło 400 milionów marek pożyczyć. Od tej pożyczki trzeba będzie płacić procenty.

W r. 1880—81 Rzesza niemiecka wydawała na flotę 38,003,800 m; w 1900—01 r. 178 212,650. W r. 1906 wydatki dojdą do sumy 251,800,000 mar., w r. 1910 do sumy 315,300,000 m.

Nic dziwnego, że w Anglii znowu odezwały się głosy, by zniszczyć flotę niemiecką teraz, gdy jest mniejszą.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—s—

NOCNE

Petersburg, 23 listopada. „Nowoje Wremia" donosi: Komenderowani zostali senator Kuźmiński do Odesy dla zbadania przyczyn ostatniego pogromu, senator Turau do gubernii kijowskiej na rewizyę senatorską.

Petersburg, 23 listopada. Robotnicy ekspedycyi przysposabiania papierów państwa przysłali Wittemu depeszę z wyrażeniem wdzięczności za okazaną pomoc robotnikom.

Saratów, 23 listopada. Odbyło się pierwsze tłumne zebranie konstytucyjno demokratycznej partyi.

Irkuck, 23 listopada. Zawieszono działanie cenzury wojennej. Lekcye w gimnazyach zawieszone.

Kijów, 23 listopada. Zgromadzenie kupców postanowiło wyjednać w banku państwa na 6 lat kredyt 200.000 rb. dla wydania długoterminowych pożyczek poszkodowanym przy pogromie kupcom; ustanowić opłatę po 15 rubli z każdego świadectwa kupieckiego dla pokrycia możliwych strat. Utworzono lokalny komitet centralny partyi prawowitego porządku.

Niższy-Nowogród, 23 listopada. Giełda wysłała do Wittego depeszę z wyrażeniem gorącego życzenia pomyślnego dokonania trudnej sprawy i zapewnieniem gotowości możliwego popierania rządu. Giełda prosi hrabiego, aby współdziałał do zapewnienia bezzwłocznie swobody obywatelskiej, zapowiedzianej przez Manifest z dnia 30 października dla umocnienia zaufania do rządu co do nieugiętego jego zamiaru urzeczywistnienia konstytucyi.

Konstantynopol, 23 listopada. Porta dała odpowiedź na domaganie się mocarstw, dotyczące kontroli finansowej w Macedonii. Odpowiedź odmowna we wszystkich punktach. Porta opiera się na opinii publicznej całej ludności Turcyi. Przedłużono termin pełnomocnictw agentów cywilnych w Macedonii. Porta zgadza się tylko na dwa lata.

Londyn, 23 listopada. Podług informacyi «Daily Chron.», nowa pożyczka japońska 25 milio-

---

WOLNOŚĆ OSOBISTA.

— —

III.

Prawo zmiany przysługiwało władzy zwierzchniczej, to jest królowi lub parlamentowi angielskiemu. Kiedy zaś kolonie zerwały swą łączność z Anglią, to władza zwierzchnicza przeszła nie do zgromadzeń prawodawczych, których władza po dawnemu pozostała ograniczona, lecz do samej ludności stanów.

Początkowo konstytucye były układane przez zgromadzenia prawodawcze stanów, lecz stopniowo poczęły je układać lub zmieniać osobne zgromadzenia, nazywane „Konwentami", a przedstawiające zgromadzenia organizacyjne. Prócz tego wszystkie konstytucye były i są przedstawiane do zatwierdzenia przez naród. Pierwszy przykład zatwierdzenie konstytucyi przez naród dał w r 1780 stan Massachusettes, za którego przykładem poszły kolejno wszystkie prawie stany.

Zasada ochrony praw osobistych obywatela znalazła także szerokie zastosowanie w konstytucyi federalnej Stanów Zjednoczonych, ułożonej przez Konwent filadelfijski w r. 1787. Początkowo konstytucya ta nie zawierała formalnego billu o prawach, chociaż dwa najważniejsze prawa były zabezpieczone. Mianowicie zabraniała zawieszania prawa „Habeas Corpus" z wyjątkiem buntu lub napadu nieprzyjaciela i tylko w takim razie, jeżeli zawieszenia tego wymagać będzie bezpieczeństwo publiczne. Prócz tego, wyznanie nie było żadną przeszkodą do zajmowania urzędów państwowych. Pomimo, że dwa te artykuły zabezpieczały obywatelom Stanów Zjednoczonych tak nietykalność osobistą, jak również swobodę sumienia, — w rozprawach konwentów niektórych stanów, zwołanych w celu zatwierdzenia konstytucyi, zaznaczano niezadowolenie z powodu tego, że konstytucye nie zawierają formalnego „billu o prawach. Dla tego, gdy tylko konstytucya weszła w życie, jednem z pierwszych dzieł kongresu związkowego było przyjęcie w r. 1789 dziesięciu uzupełnień do konstytucyi, zabezpieczających prawa osobiste obywatela. Następnie były one kolejno zatwierdzane wymaganą przez konstytucyę większością trzech czwartych stanów i w r. 1791 zostały tym sposobem zasadniczą podstawą konstytucyi federalnej.

W pierwszem z tych uzupełnień powiedziano: „Kongres nie może wydawać praw, ustanawiających Kościół państwowy lub zabraniających swobodnego wyznawania jakiej-bądź religii, oraz praw, ograniczających swobodę słowa lub prasy, albo też prawo ludności do spokojnych zgromadzeń i do zwracania się do rządu z petycyami o usunięcie nadużyć".

Uzupełnienie to nietylko ustanawia zupełną wolność religijną, ale wprowadza także zasadę odłączenia Kościoła od państwa. Zasadę tę, którą po raz pierwszy wygłosił w czwartym dziesiątku lat XVII-go stulecia Rodger Williams i przyjął za podstawę konstytucyi Rhode-Islandu—uznała nie tylko konstytucya związkowa, ale także stopniowo konstytucye wszystkich stanów oddzielnych. To samo uzupełnienie uniemożliwia zaprowadzenie jakiejkolwiek cenzury.

Uzupełnienie drugie zabezpiecza prawo utrzymywania i noszenia broni. Trzecie—zabrania bezwarunkowo kwaterunków wojskowych w czasie pokoju bez zgody właściciela domu, a w czasie wojny zezwala na nie tylko z warunkiem zachowania przepisów, ustanowionych przez prawo.

Uzupełnienie czwarte ma na celu zabezpieczenie nietykalności obywatela od samowolnych rewizyj i aresztów. „Nie może być pogwałcona nietykalność osoby, mieszkania, papierów i mienia obywateli wobec nieuzasadnionych rewizyj i aresztowań; nie wolno wydawać rozkazów aresztowania i rewizyi, chyba z przyczyn uzasadnionych, popartych przysięgą lub stwierdzeniem; rozkaz powinien wymieniać dokładnie miejsce, w którem ma być dokonana rewizya, a także osoby i przedmioty, podlegające aresztowi".

Uzupełnienia: piąte i szóste zapewniają oskarżonym o przestępstwa kryminalne sąd przysięgłych; siódme: ustanawia sąd przysięgłych nawet w sprawach cywilnych, których suma powództwa przekracza 20 dolarów (około 40 rubli).

Wreszcie ósme uzupełnienie, zapożyczone z angielskiego billu o prawach z r. 1689, zabrania wymagania zbyt wysokich kaucyj i kar pieniężnych, oraz stosowania kar okrutnych i niezwykłych.

Widzimy zatem, że w Stanach Zjednoczonych zasadnicze prawa obywateli zabezpieczone są od wszelkiego na nie zamachu ze strony władz prawodawczych lub wykonawczych. Ale teraz powstaje pytanie, co będzie, jeżeli kongres, wbrew uzupełnieniu pierwszemu do konstytucyi, wyda prawo, ograniczające jedno z wymienionych praw obywatela. W takim razie poszkodowana wskutek tego prawa osoba może się zwrócić ze skargą do sądu związkowego, który decyduje, czy wydane przez kongres prawo zgadza się z konstytucyą, lub nie.

(dok. nast.)

nów funtów będzie wypuszczoną 27 listopada, 12 milionów w Paryżu, 6¼ w Londynie, po 3¼ w Berlinie i New Yorku. Pożyczka 4%, kurs 90.

Paryż, 23 listopada. Olbrzymia większość społeczeństwa francuskiego wszystkich odcieni politycznych wypowiada się za koniecznością popierania Wittego, przez szerokie warstwy społeczeństwa rosyjskiego, widząc w tem popieraniu niezbędny kierunek dla utrwalenia spokoju w Rosyi i przeprowadzenia reform. Zasadniczą rezolucyę zjazdu moskiewskiego powitano tu z wielkiem zadowoleniem, które wywołało uspokojenie na giełdzie i w kołach politycznych.

Petersburg, 23 listopada. Rozporządzenie okólnikowe naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów, M. P. Sewastjanowa, obwieszcza wszystkim urzędnikom polowych biur pocztowo telegraficznych na Dalekim Wschodzie, że spadają z etatu. W ciągu roku urzędnicy ci będą otrzymywali wynagrodzenie, jeżeli zaś w ciągu tego czasu nie wejdą na wakujące posady, to powinni służbę opuścić.

Petersburg, 23 listopada. Wyjątek z depeszy inspektora poczt i telegrafów, Dowiakowskiego, znajdującego się na Dalekim Wschodnie, do głównego naczelnika poczt i telegrafów stwierdza, co następuje:

„Irkuck nie może wyjść z zaległości przesyłek na dworcu kolejowym, skutkiem czego przesyłki te są rozkradane. W tych dniach aresztowano dwóch pocztylionów, którzy, korzystając z niemożności ścisłych obrachunków przesyłek, z powodu braku urzędników, kradli je stale. U aresztowanych znaleziono 15 przesyłek cennych, a w mieszkaniach ich w czasie rewizyi mnóstwo kosztowności i jeszcze więcej kwitów lombardowych. Wskutek braku urzędników rozjazdowych, wagony pocztowe wysyłane są tylko z jednym urzędnikiem. wynikiem czego jest cały szereg kradzieży. Niedawno ukradziono rb. 79,000, przesłanych z Aczyńska, a w d. 20 listopada nadszedł worek z Samary, w którym brakowało rb. 29,000. Nieudane zamachy na całość poczty wydarzają się codziennie. Według danych, nadesłanych z Samary, okazało się, że brak tam rb. 21,213, a takich zaginionych pieniędzy w czasie ostatniej wojny naliczono przeszło rb. 200 000

Petersburg, 23 listopada. Zaliczeni do wojska kozackiego zabajkalskiego generałowie lejtnanci: Miszczenko i Rennenkampf, mianowani: pierwszy dowódcą pierwszego zbiorowego korpusu konnicy, a drugi dowódcą 7-go korpusu syberyjskiego.

Moskwa, 23 listopada. Na posiedzeniu nocnem zjazdu de Roberti nalegał, aby na gabinet wpływali ludzie powszechnie szanowani. Do rezolucyi włączono kwestyę autonomii Polski. Fajlinewicz domagał się autonomii Kaukazu i wogóle kresów. Kuźmin-Korablew w swojej rezolucyi proponował, aby oświadczono w imieniu zjazdu wszystkim związkom i rządowi gotowość pracowania dla ocalenia Rosyi; wybrać komisyę z członków zjazdu dla pomożenia rządowi. Petrunkiewicz nalegał na włączenie do rezolucyi żądania zmiany administracyi i policyi, albowiem nie podobna wlewać nowego wina do starych beczek. Mówca oświadczył, że wierzy, iż Witte istotnie przeprowadzi reformy.

Guczkow domagał się amnestyi nietylko dla politycznych, lecz dla łupieżców. Guczkowa uważano za kandydata na ministra. Kandydatura nie urzeczywistniła się; widocznie Witte zrozumiał, że ma do czynienia z człowiekiem z przestarzałemi poglądami i wolał pracować sam, co dowodzi, że ma stanowczy zamiar przeprowadzenia reform.

Moskwa, 23 listopada. Zawiesiły ruch tramwaje drugiego towarzystwa. Służba moskiewska zjednoczyła się w związek i zażądała zniesienia prywatnych biur stręczeń. Urzędnicy zarządu okręgu pocztowo-telegraficznego i stacyi międzynarodowej telegraficznej przyłączyli się do związku pocztowo-telegraficznego z zamiarem urzeczywistnienia Manifestu z dnia 30 października. Do czasu zwołania Dumy państwowej, która winna zatwierdzić związek, postanowiono zajmować się tylko pracami przygotowawczemi.

Jarosław, 23 listopada. Otwarto zwyczajne gubernialne zgromadzenie ziemstwa. Wysłano telegram do zjazdu przedstawicieli ziemstw i miast w Moskwie z wyrażeniem nadziei, że zjazd okaże zaufanie do rządu przez wspólną pracę nad przeprowadzeniem w całości reform, zapowiedzianych w Manifeście z dnia 30 go października, co jedynie może wyprowadzić Rosyę z obecnego groźnego przesilenia.

Syzrań, 23 listopada. W powiecie rozpoczęły się zaburzenia agrarne. Spalono do szczętu ekonomię Katkowa, syna byłego redaktora „Mosk. wiedom.“. Obywatele ziemscy wyjeżdżają na mieszkanie do miast.

Batum 23 listopada. Na platformie stacyi Łanczbuty raniony został kulą pomocnik policmajstra Batumu.

Ogłoszono o zniesieniu stanu ochrony wzmocnionej w Batumie i w pow. kintryskim.

Symferopol, 23 listopada. Ministeryum odrzuciło starania rady miejskiej melitopolskiej o odroczenie wyborów do czasu przejrzenia ustawy miejskiej i zrównania w prawach żydów.

Myszkin, 23 listopada. Manifest o zniesieniu opłat wykupnych wywołał wśród włościan wielką radość i wdzięczność. W niektórych gminach powstał zamiar upamiętnienia tego wypadku przez czyny dobroczynne i dążące do oświaty ludu.

Semipałatyńsk, 23 listopada. Na żądanie uczniów zamknięto gimnazya męskie i żeńskie.

Irkuck, 23 listopada. Ustała moc cenzury wojskowej nad pismami. Lekcye w gimnazyach wznowiono.

Władywostok, 23 listopada. Porządek przywrócony, życie wchodzi w tryb zwykły. Zatrzymani w służbie czynnej szeregowcy stopniowo uwalniani są do rezerwy. W porcie wielkie ożywienie. Codziennie nadchodzą statki z towarami. Wyładunek wstrzymywany jest brakiem miejsca. Wiele składów prywatnych spalono podczas zaburzeń. Składy nowe budowane są na brzegu. Zakończenie wojny spowodowało znaczny napływ przedsiębiorczych kapitalistów, a liczba poważnych firm handlowych znacznie się zwiększyła. W mieście niema wolnych mieszkań. Wiele rodzin zamieszkuje razem. Hotele prawie wszystkie spalone, a w pozostałych lokują się przyjezdni. Tranzyto towarów do Mandżuryi szybko się powiększa. Kolej, zajęta przez ładunki wojskowe, tylko w ograniczonej liczbie i to bardzo niewielkiej przyjmuje transporty prywatne.

Ryga, 23 listopada. Odbyło się pierwsze zebranie polityczne rosyjskiej partyi konstytucyjno-demokratycznej.

Sofia 23 listopada. Były minister prezydent Danew wysłał do Wittego depeszę następującą: „Witając nominacyę pańską na prezesa rady ministrów, głęboko wierzę w gwiazdę Rosyi. Silna ostoja nasza Rosya, odnowiona przez wielkoduszny akt Monarchy, kierowana przez współudział dobrych jej synów, wyjdzie z próby jeszcze bardziej potężną“.

Londyn, 23 listopada. Jutro odbędzie się narada ministrów, niezwykłe w obecnej porze roku. Oczekiwanem jest rozwiązanie parlamentu i dymisya gabinetu.

Londyn 23 listopada. Projekt rezolucyi zjazdu ziemskiego wywołał pewne rozczarowanie. Anglicy sądzą, że głosowanie powszechne w danej chwili niewygodnem jest dla Rosyi.

Na korzyść żydów, poszkodowanych przy pogromach, zebrano 205 000 funtów.

Rabin Anglii Adler, ogłosił list do rabina Rosyi o ciężkich czasach, przeżywanych przez żydów.

Londyn, 23 listopada. Powszechnem zdaniem, opór sułtana tureckiego tłomaczy się wypadkami w Rosyi i Austro-Węgrzech. „Times“ przepowiada rewolucyę w Macedonii i Bułgaryi, oraz wojnę turecką. „Times“ i „Daily Telegraph“ donoszą, że Balfour zamierza się podać do dymisyi. Sformowanie nowego gabinetu powierzonem zostanie liberałom. Parlament zbierze się na czas krótki, poczem nastąpią wybory powszechne.

Konstatynopol, 23 listopada. Ogłoszono irade, zatwierdzające uchwałę rady ministrów, która odrzuciła projekt wprowadzenia międzynarodowej kontroli finansowej w Macedonii.

Dragoman poselstwa angielskiego wyjechał do Pereusu do rozporządzenia komendanta eskadry angielskiej.

Admirał Huzni pasza wyjeżdża do Dardaneli. Mówią, że wiezie on instrukcye dla komendanta portu na wypadek zjawienia się eskadry międzynarodowej. Podobne instrukcye dla gubernatorów wysp Archipelagu wysłano.

DZIENNE.

Petersburg, 24 listopada. Generał-gubernatorem Finlandyi mianowany został członek rady państwa Gerard.

Petersburg 24 listopada. W celu rozszerzenia działalności banku włościańskiego dla dokonywania szacunków na miejscu, będą utworzone komitety ziemskie. Reprezentanci ziemstw będą zapraszani do zarządu centralnego. Kwestya kolei petersbursko-donieckiej będzie poprzednio rozpatrywana w zjeździe przemysłowców górniczych południa Rosyi, poczem rozpatrzy ją komisya nowych kolei, jednocześnie z projektem Biełowa o budowie kolei Mikitowka—Artakowo.

Moskwa, 24 listopada. Posiedzenie zjazdu poświęcone zostało rozprawom nad rezolucyą, które zostały zakończone. Hrabia Heyden zaproponował, aby utworzyć przy ministeryum komitet koalicyjny wszystkich partyj. Rodiczew wypowiedział się za komitetem partyi większości. Guczkow, Stachowicz i książę Golicyn zaproponowali spółdziałanie sił społecznych z rządem, na podstawie Manifestu z dnia 30 października, protestując przeciw zwołaniu zgromadzenia ustawodawczego. Safonow z Kostromy wypowiedział się za zwołaniem. Kuczerow z Charkowa zaproponował poparcie rządu. Lichaczew z Petersburga oświadczył się za wyrażeniem protestu przeciw stosowaniu powszechnego bezrobocia w obronie prywatnych interesów pojedyńszych grup.

Guczkow, protestując przeciw polityce nacisku partyj skrajnych, broni stanu wojennego wojennego w Polsce dla tego, że partye skrajne mogą podnieść odrodzenie Polski, a wojska niemieckie stoją u granic i na wypadek powstania przyjmą udział w jego stłumieniu. Karaułow z Jenisejska, były rewolucyonista, trzymany w więzieniach i ciężkich robotach, walczy przeciw zgromadzeniu ustawodawczemu i głosuje w duchu Manifestu z dnia 30 października przeciw powszechnemu głosowaniu. Biuro włącza w treść rezolucyi żądanie poddania wszystkich ministrów, oprócz ministra Dworu Najwyższego, radzie ministrów.

O godzinie 5 ej przeczytano rezolucyę w ostatecznej redakcyi i przystąpiono do głosowania. Pierwszy rozdział rezolucyi przyjęto większością 20 głosów, w drugim głosowano z początku nad punktami spornemi. Kwestya o głosowaniu powszechnem przyjęta została przez większość ⅔ głosów. Posiedzenie przerwano o godz. 10 ej wieczorem.

Od własnych korespondentów.

Berlin, 24 listopada. Panuje tu olbrzymie zaniepokojenie z powodu pogłosek, że nastąpiło porozumienie między rządami Rosyi i Austro-Węgier w sprawie przeciwdziałania interwencyi Niemiec z powodu spraw Królestwa Polskiego. Na giełdzie już wczoraj rozpoczęła się w kulisach giełdowych zupełna panika.

Paryż, 24 listopada. Prasa powitała radośnie porozumienie austro-rosyjskie. Niemcy, zarówno w sprawach bałkańskich, jak i innych, zupełnie odosobnione. Uważają to za tryumf polityki rosyjskiej (i, naszem zdaniem, słowiańskiej. — Przyp. Red)

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10,** f) **8.50,** g) **12.30.**

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20,** p) **11.00,** r) **4.35.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
23/XI 1 pp.	745.5	+ 1.4	96	Pd W 0	Z dnia 23/XI Temperatura max.+1.0° C
23/XI 9 w.	740.8	+ 1.2	100	Pd Z 0	Temperatura min.+1.5° C.
24/XI 7 r.	732.6	+ 0 4	100	Pd 1	Opadu 0.1

Tabela wygranych.

W 2-ym dniu ciągnienia 4 klasy 185 loteryi klasycznej Królestwa Polskiego.

(Tabela nieurzędowa).

Dnia 23 listopada 1905 roku.

Rubli **5000** № 13637. Rub. **1600** № 14447. Rub. **1000** № 16388. Rb. **300** №№: 2653 14019 17558 18776 19357 20257 21886. Rb. **90** №№: 54 1039 1399 2085 3178 3328 3809 6358 7167 7168 7641 9858 10179 10473 10590 10785 10839 11144 11206 11421 11436 12465 12515 12747 13425 14032 14114 15125 17438 18150 20041 21372 22094 22275.

Rubli **75** №№: 57 69 79 268 343 56 78 401 34 96 530 39 47 71 87 663 704 860 962 **1**033 78 128 35 39 50 79 214 316 23 56 62 421 30 52 98 567 78 81 617 91 701 25 823 914 26 32 37 82 98 **2**023 68 198 222 88 309 77 454 86 511 24 62 604 715 68 72 851 82 918 **3**125 61 274 97 98 418 32 69 73 539 41 58 698 750 51 847 58 926 **4**025 101 55 88 317 58 70 433 82 90 503 9 76 682 720 53 59 96 803 12 16 25 80 928 39 89 **5**014 53 182 83 211 80 317 21 64 487 518 24 59 614 757 809 985 87 **6**006 58 165 83 203 19 345 95 443 56 66 508 62 702 36 42 47 56 807 23 48 57 58 948 55 99 **7**071 139 46 200 12 36 302 3 49 403 16 42 46 619 705 55 89 801 7 53 71 946 **8**002 5 27 28 29 67 82 91 133 219 57 78 96 338 87 407 17 25 52 87 540 806 903 25 54 **9**026 72 106 12 59 174 88 215 62 67 347 52 75 85 440 44 48 506 27 99 732 973 **10**060 95 137 289 335 52 67 72 466 584 94 642 52 87 724 56 892 964 98 **11**092 127 82 372 525 39 56 95 654 738 69 838 56 61 76 900 940 95 **12**001 31 148 88 224 29 63 78 93 396 527 74 633 69 737 849 52 923 32 **13**099 102 34 46 49 74 235 39 350 400 67 510 63 712 870 927 53 75 **14**061 121 99 208 46 84 94 384 419 44 83 504 56 569 635 39 719 34 91 822 26 96 989 **15**016 27 61 85 216 59 65 85 88 479 639 701 92 823 54 85 88 97 929 53 **16**058 136 46 208 18 69 315 40 52 54 97 431 59 549 602 16 44 82 736 866 99 903 942 62 67 **17**037 83 107 34 271 74 99 366 95 408 33 39 76 502 3 16 17 57 86 601 58 95 766 843 914 23 **18**047 144 60 95 226 63 92 302 6 40 86 409 47 519 633 61 88 705 98 803 23 31 57 888 69 927 44 70 80 97 **19**033 42 90 108 23 60 200 10 17 39 60 349 65 78 79 436 41 46 50 505 17 47 625 722 42 53 67 80 857 62 907 73 **20**047 98 138 70 83 263 77 98 374 80 99 506 32 534 55 81 84 601 50 61 84 739 64 821 40 78 925 44 57 71 94 **21**016 42 67 75 109 16 55 224 25 29 69 82 305 99 467 503 72 619 42 46 70 836 38 40 45 80 88 904 6 25 39 43 59 87 **22**003 24 46 86 103 48 277 347 544 55 73 609 72 80 84 92 735 39 50 849 64 986 **23**032 136 66 85 97 258 88 300 40 58 72 85 408 89.

OFIARY.

Dla najbiedniejszych.

(do uznania komitetu organizującego się).

X. X. 5 rb. — K. Waśniewski 10 rb. — Lila, Jania, Bogdziunia Gabler 3 rb.

Na Towarzystwo przeciwżebracze.

X. Fr. Szamota 25 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Z powodu złego wyrażenia się o pani L. P., jako karę, B. S. 5 rb.

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź-Fabryczna w dniu (5 i 7) 18 i 20 Grudnia 1905 r. o godzinie 10 rano będą sprzedane z głośnej licytacyi nie wykupione przez odbiorców towary, które przybyły w m. lutym, marcu, czerwcu, wrześniu, październiku i listopadzie 1904 r. styczniu, lutym, marcu, kwietniu, maju i czerwcu 1905 r. za frachtami: Charków tow. 32799 koszyki, Nachmanson; Priszyb 3279 wełna owcza, Piotrowski; Sawastopol 71 metalowe wyroby, Kantor Sewastopol. portu, dla Kina i Ulrycha; Romny 24411 machorka, Kinkulkin; Ostrów s. p. w. 3628 wełniane wyroby, M. Iwanow; Białystok s. p. w. 49998 skóry wyprawione, G. Goldberg; Białystok 49283 szyszki folarskie, M. Frenkel; Poczynok 2880 sznurki G. Maniewicz; Torensberg 43268 naftalina, Trampedach i S-ka w Rydze; Białystok 51966 cierlice żelazne M. Chorowski; Wiaźma 2198 bilety wizytowe, Pisarewski; Kursk m. 7469 obrzynki sukienne, Kaufman; Wołogda m. 2857 i 2948 rękodzielnicze wyroby, M. Zachorowicz; Warszawa W. 72833 mydło tualetowe „Irys“; Warszawa W. 72222, 72221, 71737, 71439 i 71438 politura, Ch. Kamińska; Warszawa W. 70124 bakalie J. Zbrożek; Warszawa W. 69628, 69627 i 69626 gips mielony, G. Narow; Warszawa W. 69549 wyroby z surowca, Boke i Szulborski; Warszawa W. 59275 lakier spirytusowy, B. Wartrajch; Warszawa W. 65645 worki konopne, Kipman i Warszawski; Warszawa W. 52779 woda gazowa, N. Lubart dla Palucha; Warszawa W. 50214 kamienie litograficzne, I Junger, Warszawa W. 50071 torby papierowe, M. Kaczyński; Warszawa m. 76921 materyały piśmienne, Rudowski, Warszawa m. 59348 ramki drewniane, Rudolf; Warszawa m. 77408 druki, Kon; Warszawa m. 57422 końce bawełniane, Wejchselfisz; Warszawa m. 57618 meble, Berkholc; Warszawa m. 58112, 58802, 56314 i 56313 galanterya sk órzana, Nowicki; Warszawa Br. 108 22 wyroby rękodzielnicze, Ginzburg; Wołogda m. 1907 rzeczy domowe, S Sobolew; Riazań 180 tektura, S. Chudarowski; Władykaukaz 3960 wyroby tekturowe, Turicz; Armawir 8114 skrzynia drewniana, Kumszajew dla Agizima; Perm 4230 towary sukienne, L. Ginzberg; Borodulino 83 próby wyrobów rękodzielniczych, Rowiński; Reweł 33225 konserwy z ryb, B. Palmberg; Rewel 35412 kilki solone, Br. Małachowy; Rewel 18953 kilki solone, Hince i S-ka; Elizawetgrad 953 obrzynki sukienne, Ch. Derażna; Kremieńczug 2446 cukierki zwyczajne, M. Sandomirski; Ryga tow. 184080 konserwy z ryb, L. Gegginger; Bobrujsk 3332 płótno na worki, B Saskin; Libawa tow. 63604 i 63789 wyroby tekturowe, Pokorny; Petersburg S. p. W. 88678 papier szmerglowy, M. Struk; Petersburg S. p. W. 1 5567, 105196 i 105828 smoła węglowa i farba wapienna, D. Gernaudt; Białystok S. p. W. 44614 bakalie, F. Szlapak; Granica W. 7627 zamki żelazne, D. Fratel dla A. Witelsona; Handke 1 płyty marmurowe, Holeberger; Piotrków 3361 beczki próżne, Horowicz; Piotrków 3724 butelki próżne, W la Krysztoporska; Częstochowa 36674 pakuły lniane, G. Konhejm; Petersburg tow. S. p. W. 91197 obrzynki bawełniane, B. Gutsztejn; Odesa tow. 44543 i 50237 obrzynki sukienne, I. Chiński; Warszawa W. 68860 części waterklozetów, A. Klejnman; Warszawa W. 67979 towary skórzane, B. Rozenberg; Warszawa 66176 szczotki i pendzle, K. Kłajber; Częstochowa 43270 smoła gazowa, Handke; Rostów nad Donem 32672 wyroby rękodzielnicze, M. Garnow dla Br. Dobranickich; Kazatin tow. 1399 pantofel drewniany, Kaolinowy zakład; Odesa tow. 90051 próby sukna, W. Ptasznikow; Rowno 8843 obrzynki sukienne, Ch. Derażna; Warszawa m. 61234 sprzączki żelazne, Sztikgold; Warszawa m. 61435 części waterklozetów, A. Klejnman; Warszawa m. 62116 wyroby metalowe, Nowicki; Warszawa m. 56761 piecyki naftowe, Baumwol; Warszawa pos. W. 18471, książki drukowane, J. Lidzki; Wilno S. p. W. 12600 i 12591 gazety „Nowaja Zarja“, dla Jastrzębskiego; Petersburg S. p. W. 29097 gazety, Naraber; Rostów Jek. 29109 książki „Donskaja Riecz“; Bobrujsk 4493 rzeczy domowe, Wajsman; Aleksandrów 37891 wyroby żelazne, Agentura przy komorze; Petersburg m. S. p. W. 6034 gazety, Oliber; Ufa 193 wyroby rękodzielnicze, F. Samodiełkin dla Bejlina i Gutmana; Lubaszewka 206 mąka pszenna; M. Perelmuter; Kłomnice 95 otwocki proszek, Radliński; Częstochowa 3570 książki drukowane, Maks I. Kornwaser; Aleksandrów 5784 papa, B. Kecler; Pruszków 871 ołówki, Akc. Tow. Majewski i S-ka; Warszawa pos. W. 15165 książki, F. Paprocki; Warszawa pos. 14267 szkło, T-wo „Żnicz“; Warszawa pos. 14106 wyroby bawełniane, „Niwa Polska“; Warszawa pos. 14015 laski Bajcz; Warszawa pos. 2405 wachlarze, M. Ejzenberg; Żurawka 674 towary wełniane, Awstilanc; Żurawka 594 towary wełniane, Awstilanc dla Fiszmana; Moskwa m. M. Kaz. 21371 płyn dezynfekcyjny, Br. Gosbach; Grajewo 14191 towary wełniane, E. Myszkowska; Odesa tow. 18758 wino, „C. Hipand“; Kijów m. P. Z. 7809 glina garncarska, Tabeński; Radziwiłów 6921 rzeczy domowe, Z. Landis; Skarżysko 5650 wyroby z surowca, „Skarżysko“; Lublin 9843 odpadki bawełniane, B. Truś; Lichosławl 4908 len, J. Iwanow; Moskwa tow. M. Br. 18478 wyroby rękodzielnicze, Z. Persie; Moskwa tow. M. Br. 7255 towary skórzeane, G. Kolajew; Warszawa pos. 17134 wino, Trojanowski; Częstochowa 41343 zabawki drewniane Grin; Kutno 2523 skrzynia drewniana Erdwajn; Nowo-Radomsk 7592 meble gięte, Br. Thonet; Nowo-Radomsk 9167 skrzynia drewnicna, Pelman; Warszawa 53931 śruby żelazne, Cukierwar; Zwrotne towary: Wilno tow. 117 39 końce bawełny, z frachtu № 1986 8 z dnia 12/X 1904 r., Zaw. st. dla B. Bejngelstorfa; Odesa tow. 79666 towar wełniany; z frachtu Łódź—Iwanowka 26217 z dnia 3/XI 1904 r., Zaw. st. dla Wiszlickiego i Grossmana; Moskwa pos. M. Br. 659 bagaż z kwitu Łódź—Moskwa z dnia 18/IX 1904 r. za № 21, Eksped. pos. dla zaw. st.

Na stacyi **Łódź-Karolew** dnia (7) 20 grudnia 1905 roku o godzinie 2 po południu: Sarny 2848 podkłady sosnowe, Gejfman; Strabla 955 drzewo sosnowe, Strablewski tartak dla Szmidta; Chęciny 1444 wapień, L. Goldfarb dla Kozłowskiego; Suchedniów 3325 glina garncarska, Sztejnberg; Chęciny 1689 wapień, Owczarewicz dla Rozenberga; Wierzbnik 5563 i 5701 okrąglaki brzozowe, Enseuman; Jastrząb 5024 kamienie szlifierskie, I. Tenenbaum.

Na stacyi **Łódź Chojny** w dniu (14) 27 grudnia 1905 roku o godzinie 2 po południu: Warszawa W. 45749 sól krystaliczna, B. Rabinowicz; Kielce 6584 deski sosnowe, Ejzenberg; Małoryto 1128 deski sosnowe, Rozencwejg; Lublin 13504 kije sosnowe, Magazyny zbożowe Lubelskiego oddziału banku handlowego w Warszawie; Łuck 3349 jęczmień, Zaw. St.; Opoczno 4009 glina ogniotrwała, Lipszyc dla Krauzego.

W razie, gdyby licytacya w dniu wyżej oznaczonym nie doszła do skutku, to powtórna ostateczna sprzedaż odbędzie się na st. **Łódź-Fabr.** (8, 9, 14 i 15) 21, 22, 27 i 28 grudnia 1905 r. o godzinie 10 rano. Na st. **Łódź-Karolew** w dniu (15) 28 grudnia 1905 r. o godzinie 2 po południu. Na st. **Łódź-Chojny** w dniu (16) 29 grudnia 1905 r. o godzinie 2 popołudniu. 1554—3—3

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 11 Ноября 1905 г.

W tłoczni „Rozwoju“, Przejazd № 8. Redaktor i Wydawca **W. Czajewski.**